Cena 300 Marek.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 1000 Marek.
Prenumerata kwartalne z przesyłką 3000 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 300 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków, Kopernika 36.

Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu

Konto P. K. O. 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 34. Kraków, poniedziałek 30 października 1922. Rok I.

Mistrz Polski na rok 1923.

Stoją: Trener p. Fischer, (atak) Juras, Batsch, Wacek, Garbień, Słonecki, klęczą: (pomoc) Schneider, Wojcicki. Gulicz, siedzą: (pomoc) Olearczyk, Haczewski, (bramkarz), Ignarowicz. Fot. W. Jasieniak.

Mistrz Polski w piłce nożnej

Drugi rok normalnych rozgrywek o mistrzostwo Polski, dał nam nowego mistrza — L. K, S. Pogoń ze Lwowa. Drużyna, która z rąk Cracovii odebrała mistrzostwo Polski, należy do najbardziej u nas zasłużonych towarzystw sportowych. Historja tego klubu to jedno pasmo ustawicznej pracy nad podniesieniem sportu polskiego, w każdym kierunku; Godność więc mistrza piłki nożnej ma jako zasłużoną nagrodę za dotychczasową działalność na polu sportowym. Zaszczyt jaki również z tego tytułu spada na Lwów, podnieci zapewnie do dalszych wysiłków młodzież sportową tego miasta i czynami potwierdzi opinję, jaką dotychczas posiada.

Lecz nie tylko z racji chlubnej przeszłości należy się ten zaszczyt Pogoni; zdobyła go ona dzięki usilnej i wytężonej pracy, dzięki wytrwałości i silnej woli. Za tę wytrwałość, za tę pracę i poważne traktowanie nałożonych obowiązków otrzymała nagrodę zupełnie zasłużoną.

* * *

Śledząc przebieg rozgrywek, już w poprzednich artykułach podnosiliśmy, że zawody o mistrzostwo Polski rozegrały się właściwie we Lwowie i Krakowie. Tu zapadł decydujący wyrok, kto zostanie mistrzem Polski. Obecnie, po szczęśliwem doprowadzeniu rozgrywek do końca, widzimy, że nie pomyliliśmy się i słowa nasze: „decyzja na mistrza Polski zapadnie w okręgu południowym" (Nr. 25., str. 3) w zupełności się sprawdziły. Opieraliśmy się na tem założeniu, że w byłej Galicji drużyny futbalowe mając za sobą długą pracę sportową, a przez to większe doświadczenie w decydujących momentach, potrafią się zdobyć na większy wysiłek, by dopiąć celu. Różnice te zmniejszają się z każdym rokiem, a najbliższa przyszłość tak zniweluje naszą klasę futbalową, że o osiągnięciu mistrzostwa będzie decydować jedynie stan drużyny w danym roku.

Pisząc przytoczone słowa, nie przypuszczaliśmy, że okrąg południowy zdobędzie mistrzostwo z takim trudem i niepewnością do ostatniej nawet chwili. Warta grą swą sprawiła prawdziwie miłą niespodziankę. Nie jest już ona słabą drużyną, która na obcych boiskach przegrywała z wysokim cyfrowo wynikiem. Stanowi jednolity zespół o bardzo ładnej grze kombinacyjnej; jeszcze nieco więcej rutyny i zawodów z silnemi drużynami, jeszcze kilka spotkań zagranicznych, a stanie się jedną z przodowniczek naszego futbalu.

W roku zeszłym przechodziła Pogoń silny kryzys wewnętrzny. Spadek formy spowodowany przemęczeniem graczy, wskutek zbyt częstych i wytężających zawodów, postawił Pogoń na czwartem, a więc na przedostatniem miejscu w tabeli mistrzostw. W roku obecnym przystąpiła do rozgrywek z silnem postanowieniem osiągnięcia mistrzostwa i to urzeczywistniła. Najmniejszą pracę miała w swym okręgu. Czarni nie okazali się w roku bieżącym groźnym przeciwnikiem i w pierwszym spotkaniu ulegli Pogoni. Drugie zawody przyniosły Pogoni dobre dwa punkty bez wysiłku, gdyż Czarni do zawodów się nie stawili. Inni przeciwnicy okręgowi byli za słabi, by mogli coś w rozgrywkach zaważyć.

O wiele trudniej przyszło zwycięstwo w grupie południowej. Dzięki nie lekceważeniu nawet najsłabszego przeciwnika wyszła Pogoń zwycięsko, jedynie różnicą/ bramek. Cracovia zamało przykładała znaczenia do pomniejszych konkurentów, a stracone na ich korzyść bramki zadecydowały o stracie mistrzostwa. Ruch i W. K. S. odegrały zbyt małą rolę, by można coś więcej o nich pisać. Zaznaczyć należy, że Ruch górnośląski ma lepsze warunki rozwoju, z powodu bliskości zachodniej granicy, możności rozgrywania zawodów z drużynami czeskiemi i niemieckiemi.

W grupie południowej rozwijały się wypadki nieco odmiennie. Tu pretendowało trzech, na pierwszy rzut oka równych przeciwników. W początkach miało się wrażenie, że Ł. K. S. odegra tutaj wybitną rolę. Niestety skończyło się na dość efektownym pokonaniu Polonii na swym boisku. Warta wysunęła się na pierwszy plan i nie tracąc ani jednego punktu, ze stosunkiem bramek 23:6 osiągnęła tytuł mistrza grupy północnej.

Spotkanie obu mistrzów: północy i południa okazało, że siły obu drużyn są równe, choć sposób gry odmienny. Pogoń ma za sobą długi szereg spotkań krajowych i międzynarodowych na własnym i zagranicznym terenie. Ma więc za sobą długoletnie doświadczenie i tradycje klubowe. Najlepszą częścią atak z Wackiem Kucharem na czele. On też w drugim spotkaniu był bohaterem dnia i on swą wspaniałą grą zadecydował o zwycięstwie. System gry Pogoni mało skomplikowany a jednak pewny. Ataki przeprowadzane szybko, lecz indywidualnie, bez długich kombinacji. Silne a celne strzały dopełniają reszty. Warta, to drużyna hołdująca jedynie kombinacyjnej grze. To też pod tym względem przewyższała Pogoń. Przy swej bardzo pięknej grze pozbawiona jest jednakże ekspanzywnego temperamentu i pewnego nerwu do walki, czego wcale nie brakuje Pogoni. W obu spotkaniach pokazała elegancką i spokojną grę, gdy tymczasem Pogoń grała niepewnie i nerwowo. Ze spotkań wyszła zwycięsko drużyna bardziej rutynowana o większej tradycji sportowej.

Porównując rok bieżący z przeszłym, widzimy jasno postęp, jaki futbal u nas poczynił. Klasa gry naszych czołowych drużyn ujednostajniła się i pogłębiła. Przez wzajemne spotkania wyrównały się w dużej mierze różnice pomiędzy poszczególnemi klubami.

Jak się w przyszłości potoczą koleje mistrzostwa, to w dużej mierze zależeć będzie od systemu rozgrywek; czy pozostanie ten sam, czy też przyjmie się projekt organizacji ligowej. Okazuje się jasnem, jak wiele korzyści przynoszą rozgrywki pomiędzy poszczególnemi mistrzami okręgów, to też rozszerzenie tych rozgrywek na zgóry określoną liczbę drużyn da nam niewątpliwie o wiele więcej korzyści i uczyni naszą klasę „A" rzeczywiście pierwszoklasową.

J. M.



Rekord w lotnictwie bezsilnikowem.

Ostatnie zdobycze Niemców na polu aeronautyki bezsilnikowej poruszyły sfery sportowe całego świata. Rzucono się gorąco do pracy w tym kierunku: szczególnie Francja czuła się upokorzoną, gdyż ona dotychczas dzierżyła palmę pierwszeństwa na polu lotnictwa. Rekordowy czas 3 godziny i 10 min., osiągnięty w Rhön przez lotnika niemieckiego, Hentzena nie dawał lotnikom francuskim chwili spoczynku, tembardziej, że na swoje dobro mogli zapisać dotychczas wynik 9 min. i 2 sek., osiągnięty w Clermont Ferrad przez Doutry'ego.

Rozpoczęta praca w tym kierunku poczęła wydawać owoce. Zawody o nagrodę „Daily Mail", popularnego dziennika londyńskiego zgromadziły w Itford Hill w Anglji liczne rzesze współzawodników angielskich i francuskich. Dnia 17. bm. lotnik angielski Reynham zdołał się utrzymać w powietrzu na samolocie własnego pomysłu jedną godzinę i 43 min.

W kilka dni potem, bo już 21. bm. osiągnął w Itford Hill lotnik francuski, Maneyralle na aparacie zbudowanym przez Ludwika Peyret nowy czas rekordowy: 3 godziny i 22 minuty.

Przebieg zawodów w dniu osiągnięcia nowego rekordu przedstawiał się następująco. Próby były już na ukończeniu, ponieważ pogoda nie dopisała i silny wiatr przeszkadzał lotom. Począł nawet deszcz padać. Lotnik angielski Olley zdołał na swym aparacie utrzymać się w powietrzu 66 min. i 30 sek., mając ze sobą pasażera. Już miano zaprzestać dalszych lotów, gdy Maneyralle oświadczył, że on popróbuje jeszsze szczęścia. Pomimo odradzań towarzyszy, wsiadł do swego aparatu i o godz. 2·32 uniósł się w powietrze. Utrzymując się stale na wysokości 100-150 m., zataczał wielkie koła w pobliżu miejsca starty. Wkrótce osiągnął czas Reynham'a a następnie i rekord Hentzena został pobity. Po 3 godzinach i 22 min. unoszenia się w powietrzu zleciał Maneyralle z powrotem na ziemię.

Aparat systemu Ludwika Peyreta, na którym latał Maneyralle, jest podwójnym jednopłaszczyznowcem o ruchowych skrzydłach, które mogą być ustawiane w każdym kierunku. Posługiwanie się aparatem tej konstrukcji jest nadzwyczaj trudnem i trzeba być dobrze obznajomiony z mechanizmem, by umieć go używać. Maneyrelle był. jakby stworzonym do takiego samolotu i już w pierwszych minutach doskonale nim władał.

Dr. X.



Drużyna K. S. Wawel.
Która weszła do Klasy A. K. Z. O. P. N. za Ż K. S. Makkabi.

Alkohol.

(c. d.)

IV. Piwo.

Napoje, któreśmy dotychczas poznali, wyrobione zostały z roczczynów, zawierających w sobie gotowy już cukier; do piwa o którem teraz mówić będziemy, trzeba wytworzyć cukier z mąki, rozpuścić go w wodzie, poczem dopiero (jeszcze po dodaniu drożdży) przemienia się cukier w alkohol. Ziarnem używanym przeważnie na słód, jest jęczmień, niekiedy pszenica. W tym celu moczy się ziarno, później suszy, a w końcu gotuje. Zaprawia się roztwór chmielem, dodaje drożdży, które wywołują kisienie, no i piwo gotowe. Tęgość i sytość piwa zależy od ilości słodu. Najpospolitszem i najlepszem ziarnem używanem do wyrobu piwa jest jęczmień. Z innych gatunków używa się pszenicy, żyta i t. d. Szwedzi używają piwa z ziemniaków, (perek) w Japonji warzy się piwo z ryżu „sake". Tatarzy i Arabowie robią piwo z tatarki, w połud, Ameryce znają od dawna już „chica mascada", piwo z kukurydzy. Wynalazcą piwa, ma być według jednych król egipski Ozyrys, żyjący 2 tysiące lat przed Chryst., podług innych Gambrynus, król Flandrji i Brabantu. Nie ulega kwestji, iż znajomość warzenia piwa, przyjęliśmy od zapadłej starożytności i że wynalazł je naród z rozwiniętym już u siebie przemyśle, (od Egipcjan). W Polsce warzeniem piwa oprócz mieszczan zajmowała się szlachta.

V. Okowita i gorzałka

Wino, piwo jako zawierające b. mały procent alkoholu, są dla zdrowia nie tak szkodliwe, jak związki o których mówić będziemy poniżej, a które są tylko prostą mieszaniną alkoholu z wodą i tylko sam ich stosunek do wody stanowi o wartości. Gorzałka, jest to mieszanina o 40 do 45 pr. alkoholu, okowita o 80—90 pr., spirytus jest to oczyszczona okowita zawierająca przeszło 90 pr. alkoholu. Okowitę pędzi się z ziemniaków jako najtańszego produktu, owoców słodkich i mączystych, używa się również kukurydzy, ryżu, pszenicy, trzciny cukrowej i wiele innych a nawet marchwi.

Gorzałka z wina lub ryżu czyli koniak i arak, ma zapach przyjemniejszy od ziemniaczanej, a ta znów od pędzonej z melasy. Zastanawiać się nie miejsce nad sposobem i różnorodnością fabrykacji wódek.

VI. Alkohol.

Było to po części, wynikiem miłości własnej, a po części leżało w dążnościach średniowiecznych, goniących za wynalezieniem czy to kamienia mądrości, czy środkiem przedłużenia życia, nazwanie,



Moment z wyścigów konnych w Berlinie.

przez Rajmunda Lullusa hiszpańskiego misjonarza, stężonego, upajającego pierwiastku wina, mianem: *aqua vitae.* Dzisiaj po kilku wiekach, inne o tem mamy zdanie. Grenlandczyk nazywa gorzałkę „wściekłą wodą", zaś Indjanin na słowo pijany i błazen, ma jedno wyrażenie. Zaiste zbytecznem jest rozwodzenie się o szkodliwości rozmaitych zalecanych wódek żołądkowych przez niesumiennych fabrykantów. W miarę wyzwalania się z pod wpływów średniowiecznio-alchemistycznych, ustalał się coraz bardziej w języku naukowym wyraz arabski *alkohol.* W ogólne używanie wszedł wyraz alkohol z wystąpieniem słynnego chemika Lavoisiera, który dokładnie opisał istotę alkoholu. Czysty alkohol, jest białym przeźroczystym, bardzo rzadkim i lotnym płynem, przyjemnej i orzeźwiającej woni, palącego smaku; wre przy 78° C., zapalony pali się płomieniem niebieskim. Korzyści wypływające z odkrycia i poznania alkoholu są b. wielkie, używa się go dużo w przemyśle dla własności jego rozpuszczania tłuszczów. Dla ustroju żyjącego natomiast, jest on pewną trucizną. W ilościach zaś, w jakich go spotykamy w winie, kefirze i piwie, może stać się pod okiem lekarza, skutecznem lekarstwem dla chorego. Używany nałogowo, podkopuje zdrowie pijaka, sprowadzając nań liczne cierpienia. Dowiedziawszy się coś nie coś, o alkoholu i napojach nim nasyconych, przyjdziemy teraz do omawiania szkód i spustoszeń jakie czyni on w organiźmie człowieka.

(d. n.).

Dr. TADEUSZ CYPRIAN.

KUPNO NART.

Początek sezonu zimowego przynosi ze sobą wzmnożony ruch w składach i magazynach sportowych; wszystko co żyje kupuje narty. Ale podczas gdy stary wyjadacz wyjątkowo tylko staje do „sezonowego" ogonka kupujących, gdyż kupuje on wszystko wtedy, gdy mniejszy jest popyt, a większa potaż, t. j. przy końcu sezonu, nowicjusz wybiera się do magazynu sportowego wtedy, gdy pierwszy śnieg spadnie w mieście. A że niema dwóch par nart jednakowych, przyda mu się garść wskazówek, by nie wybrał jak najnieodpowiedniejszych.

WIELKOŚĆ.

Kto ma zamiar jeździć w terenie lekko tylko falistym, bierze narty dłuższe od tego, kto się wybiera w Tatry, ale zasadniczo musi się dostosowywać długość nart do wzrostu. Normalnego wzrostu mężczyzna wybiera narty od 1 m. 90 cm. do 2 m. 10 cm. przyczem należy uwzględnić obok wysokości narciarza także długość jego nóg. Zupełnie normalnie zbudowany mężczyzna o wzroście mniej więcej 1·70—175 m. wybiera długość nart 2 m., o ile ma zamiar jeździć w Tatrach. Nie uwzględniam tu ani zawodów, ani jeżdżenia po płaskim terenie, bo tam zupełnie innych trzeba wymiarów nart.

RODZAJ DRZEWA.

Najczęściej spotykamy w handlu jesion i buk, Drzewo hickory, bardzo wytrzymałe i twarde, nadaje się doskonale do wszystkich celów, ma jednak trzy wady: jest ciężkie, bardzo drogie i trudno je dostać! A że początkujący doskonale bez niego może się obejść, zajmiemy się jesionem i bukiem.

Buk ma zaletę taniości i twardości: jest on o 30 prc. tańszy od jesionu, a dzięki twardości nie tak łatwo się wyciera jak jesion. Ale zato jest na ogół mniej elastyczny, bardzo nasiąka wodą i łatwiej się łamie. Wprawdzie trafiają się bukowe narty tak idealne, że przewyższają znacznie jesionowe we wszystkich kierunkach, ale należy zważyć, że **najlepsze** buki są wtedy lepsze od **średnich** jesionów. Nadto buk jest cięższy od jesionu i wymaga bardzo starannego impregnowania.

Buk odróżnia się od jesionu tem, że pierwszy ma na spodniej płaszczyźnie narty drobne słoje przerywane, drugi zaś ma wyraźne, ostro rysowane, długie słoje, ciągnące się prawie przez całą nartę.

Teraz rzecz najważniejsza: gdyśmy się zdecydowali na rodzaj, musimy wybrać jakość drzewa.

W magazynie stawia kupiec nowicjusza przed olbrzymią stertą nart: usiłuje sprzedać mu pierwsze z brzegu, lub wspaniałomyślnie zostawia mu wybór, wiedząc że nieszczęsna ofiara i tak nie da sobie rady.

Otóż pierwszym postulatem jest elastyczność narty; aby ją osiągnąć, musi być narta tak wycięta z kloca drzewa, by słoje biegły równolegle do krawędzi bocznych nart od dzióba aż do tyłu. Jeśli słoje gubią się po drodze, lub zaczynając się np. na powierzchni, przechodzą na spodnią stronę narty, deska taka napewno kiedyś w tem miejscu pęknie. Najbardziej należy zważać na równoległy bieg słojów na wygięciu szczytowem i pod więżbą, bo tam najbardziej są narażone narty na pęknięcie.

Co do rodzajów złych stojów, to jest ich nieprzebrana ilość; wszelkie skośne, wichrowate, sękate, nieregularne itd. tu należą.

Dobre są dwa rodzaje: równolegle wąskie i równolegle szerokie. Różnica polega na tem, że podczas gdy przy pierwszych „lata" drzewa biegną pionowo do płaszczyzny narty (t. zw. gdy narta



Moment z meczu Wawel — Hakoah.
Fot. Dr. T. Cyprian.

leży na śniegu, z góry w dół), drugie zaś są tak cięte z pnia, iż „lata" biegną poziomo. Poznaje się szerokie słoje od wąskich po tem, że w pierwszym wypadku na spodniej stronie nart widać kilka tylko szerokich słojów, w drugim zaś słoje biegną gęsto obok siebie, a jest ich. kilkanaście na szerokość narty.

Praktycznie leży różnica w tem, że narty o wąskich słojach są trwalsze, lecz mniej gładkie, bo się szybko między słojami wycierają, tamte zaś są szybsze w zjeździe, ale zato mniej trwałe. Ale to są już odcienie. Jeśli narta ma słoje mniej więcej równoległe do swej osi podłużnej, to wszystko jest dobrze. Zupełnie równoległych słojów jednak niepodobna wymagać, bo żadne drzewo nie rośnie wedle linji i kątomierza.

C. d. n.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o dopłatę różnicy prenumeraty kwartalnej w ciągu bieżącego tygodnia, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę pisma.



Eugenjusz Baszkoff.

Z ruchu pływackiego w Ameryce.

Ameryka dzierży dziś nietylko hegemonję gospodarczą świata, lecz tworzy także ponad wszelką wątpliwość centrum współczesnego życia sportowego. Tam sport stał się naprawdę czynnikiem życia społecznego conajmniej tak ważnym, jak polityka, sztuka, nauka — boję się rzec — może czemś więcej. Rozwój sportu w Ameryce w ogóle, a u nas, w szczególności interesującego pływactwa — ma iście amerykański rozmach. To wrażenie odniosłem, gdy dostałem w ręce sprawozdanie z działalności amerykańskiego związku pływackiego za rok 1921 i 1922 (Official Swimming Guide 1921—22, edited by F. W. Luehring). Wydaniem tego sprawozdania zajął się zjednoczony komitet, złożony z przedstawicieli amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Narodowego Związku atletycznego, Związku harcerzy ameryk. i znanej nam dobrze Y. M. C. A.



Mistrzynie w pływaniu 2) Ethelda Bleidtrey, New York homen's Swimming Assotiation champion narodowy w pływaniu 3) Józefa Meany 12 lat, New York W. S. A. mistrz w skokach wieżowych Dorota Becker mistrz w skokach popisowach.

Rozdział pierwszy dziełka podaje w sposób szczegółowy reguły pływania, skoków i gier wodnych. Podobno Polski Związ. Pływacki w Warszawie rozpoczął już tłumaczenie międzynarodowych regulaminów pływackich, abyśmy jak najprędzej mogli z nich korzystać!...

Następuje sprawozdanie Amer. Czerw. Krzyża z działalności t. zw. „Korpusu dla ratowania życia". By zostać członkiem tego korpusu — trzeba złożyć wcale trudny egzamin. Trzeba umieć skoczyć do wody w różnych warunkach, pływać, wyciągać przedmioty stałe z dna, nurkować, cucić tonących i t. p. — by uzyskać zaszczytną przynależność do tej organizacji. Po uzyskaniu 100 punktów w czasie

prób — otrzymuje kandydat świadectwo złożonego egzaminu. Kiedyż u nas pomyśli ktoś o takiej instytucji, kóraby rozpoczęła walkę ze zjawiającą się co roku w porze letniej, epidemję utonięć?

Bardzo ścisłe przepisy obowiązują również przy walkach pływackich między poszczególnymi uniwersytetami, zakładami średnimi lub okręgami. Spis kollegium sędziów obejmuje — rzecz dla stosunków amerykańskich charakterystyczna – prawie wyłącznie ludzi ze sfer uniwersyteckich. I sami pływacy rekrutują się przeważnie z uczniów szkół średnich i wyższych. Pływactwo jest w Ameryce sportem warstw inteligentnych. Ambicją każdego uniwersytetu było, zamieścić w sprawozdaniu fotografję swą zwycięskiej drużyny pływackiej z nierozłącznym trenerem („coach"). Jest prawdziwą rozkoszą patrzec na te klasyczne typy. Taką harmonję ciała daje tylko — sport pływacki. A co za sprawność tych ludzi: 50 Jardów — 24 $^{2}/_{55}$., 100 Jard — 56 $^{2}/_{55}$., 220 Jard. — 2 m. 27 $^{1}/_{53}$., 200 Jard. sztafeta 1 m. 42 $^{3}/_{55}$. Te wyniki, wyszczególnione dla przykładu osiągnęli słuchacze uniwersytetu w Yale. Każdy uniwersytet posiada ponadto drużynę piłki wodnej. Jak wysoko stoi na takim uniwersytecie w Yale sport pływacki świadczy to, że uniwersytet ten zmierzył się nawet z uniwersytecką



Mistrzynie w pływaniu Ameryki: 1) Aileen Siggini, New York S. A. mistrz w skokach i w pływaniu juniorów 400 y. 2) Charlotte Boyle, New York W. S. A. mistrz na 50 i 100 y.

drużyną pływacką w Hawai na Honolulu i poza punktami w których wystąpił champion świata Pua Konlohn zdobył wszystkie pierwsze. miejsca. Jak podaje R. J. Kiplut, trener drużyny Yale, wzięła ona oddział w 12 zawodach i rozrywkach — zawsze wychodząc zwycięską ręką.

Inne uniwersytety nie pozostają jednak w tyle. Szereg poważnych zwycięstw odniosły drużyny uniwersyteckie z Princeton, Pittsburgh, Syracuse. Chicago, Utah, Massa-cluset Institute of Technology i wiele wiele innych. Do walki stawały także i szko-



Mistrzynie w pływaniu Ameryki: 3) Thelma Daoby, Los Angelos A. C. mistrz na jedną milę. 4) Sybil Bauer, Illinois A. C. Chicago — mistrz w pływaniu na plecach.

ły średnie, college — jak je zwią w Ameryce a więc Springfield college, Dartmouth college i t. p. Może i u nas za lat parę na olimjadach akademickich zmierzą się ze sobą drużyny pływackie tak licznych już dzisiaj uniwersytetów, politechnik i wyższych uczelni polskich.

Y. M. C. A. na terenie Ameryki — pracuje również bardzo intenzywnie. Posiada ona własną organizację pływacką, własne zawody, rekursy i klasfikację pływaków. I tak „początkujący" musi umieć przepływać 50 stóp w dowolnym stylu. „pływak" musi umieć skoczyć w wodę z brzegu basenu lub odskoczni, przepłynąć 50 Jardów stylem dowolnym, i 50 Jard. na plecach. „przodownik pływacki" (leader) ma wykazać się, że nauczył przynajmniej jedną osobę przepłynąć 50 stóp, sam musi przepłynąć 200 Jardów, zanurzyć się z powierzchni wody i z otwartymi oczami wyciągnąć przedmiot jakiś z dna, wreszcie musi przepłynąć 50 J. na grzbiecie. Znacznie większe wymagania stawia się przy ubieganiu się o oznakę „ratującego życie" (Life saver), nauczyciela pływania (swimming teacler) lub instruktora dla ratowania życia (Life savrug Instruktor). Za uzyskaniem każdej z tych klas — otrzymuje pływak oznakę, żeton lub dyplom. Jak ze sprawozdania wynika, działalność Y. M. C. A. rozciąga się też na dzieci w wieku szkolnym.

Nie bez znaczenia na gruncie pływackim jest praca harcerzy amerykańskich. W ciągu 10 lat istnienia ruchu harcerskiego zdołali oni wyuczyć pływania ponad 1 miljon chłopców i ponadto uzyskali 9 złotych, 74 srebrnych, 245 brązowych medali za uratowanie życia, oraz 362 dyplomów. Główny też nacisk kładzie harcerstwo amerykańskie na umiejętność niesienia pomocy tonącym — jak tego wymaga prawo lekarskie.

Z żywiołową wprost siłą rozwija się pływactwo wśród niewiast amerykańskich. Odnośne sprawozdanie (American Mermaids hrote Swimming History ni 1921) wylicza długi szereg zwycięstw i rekordów pływaczek amerykańskich, posiadających w Drne olbrzymie organizacje pływackie n. p. New Yor homens Swimming Assotiation. Ilość biorących w pływaniu udział oraz osiągnięte przez kobiety

Budynek Oddziału wioslarskiego A. Z. S. w Krakowie.



Z niniejszą ilustracją rozpoczynamy reprodukowanie fotografji budynków klubowych w Polsce.

Fot. Dr. T. Cyprian

rezultaty, widziane pod kątem naszych stosunków są wprost fantastyczne. Panna E. Bleidtreg, która płynie 100 Jardów w wolnym stylu 1 m. 03$^2/_5$, to rzeczywiście coś fenomenalnego. Do tych mistrzyń liczą się także Józefa Meany, Dorota Becher. Helena Wamwright. Małgorzata Wrodbringe, Marja Curtiss. Ailen Riggin i cały szereg innych. Dla uwydatnienia poziomu. na jakim stoi pływanie wśród kobiet amerykańskich podaję zestawienie wyników:

* 50 y (bez nawrotu) 0:28$^1/_5$. E. Bleibtreg. Nev Jork U. S. A.. Marja Wehselau. Oustrigger Club, Honolulu.

* 100 y (bez nawrotu) 1:03$^2/_5$. E. Bleibtreg. Nev Jork U. S. A.

* 150 y (basen 75 stóp) 1:49$^1/_5$. Ch. Boyle Nev Jork U. S. A.

* 200 y (basen 75 stóp) 2:32$^1/_5$ Ch. Boyle Nev Jork U. S. A.

* 200 m. (basen 110 stóp) 2:51$^2/_5$ Ch. Boyle Nev Jork U. S. A.

* 300 y (basen 110 stóp) 4:07. E. Bleibtreg. Nev Jork U. S. A.

† 400 y (basen 75 stóp) 5:57$^1/_5$. M. Woodbrigde Detroit A. C.

† 1000 y (otwarta woda) 16:37$^2/_5$ M. Woodbrigde Detroit A. C.

† 1 mila (otwarta woda) 29:32$^2/_5$ M. Woodbrigde Detroit A. C.

STYL GRZBIETOWY.

* 100 y (basen 60 stóp) 1:16$^1/_5$ J. Bauer, Illinois A. C.

† Rekordy światowe.

* Rekordy amerykańskie.

By dać zaś możność naszym pływakom porównać wyniki własne z amerykańskimi podaję tabliczkę amerykańskich rekordów uniwersyteckich.

STYL DOWOLNY.

40 y . . . . . basen 20 y . . 19 sek.
50 y . . . . . „ 25 y . . 24 sek.
100 y . . . . . basen 25 y . . 55 $^3/_5$ sek.
220 y . . . . . „ 80 stóp 2 m. 25$^1/_5$ sek;
440 y . . . . . „ 20 y . . 5 m. 41$^2/_5$ sek.

STYL PIERSIOWY.

200 y . . . . . basen 20 y . . 2 m. 45 sek.

STYL GRZBIETOWY.

150 y . . . . . basen 20 y . . 1 m. 50$^2/_5$ sek.

Tak przedstawiałby się obraz ruchu pływackiego w Ameryce. Ten odstęp który nas od niego dzieli — niech nas nie zraża. Wszak na każdem polu życia naszego — daleko nam do poziomu Nowego Świata. Dlatego w pracy naszej niech nam zawsze jako hasło przyświęcają mądre słowa ks. Konarskiego: „Kto chce przejść milę — postawić musi najpierw jeden krok".

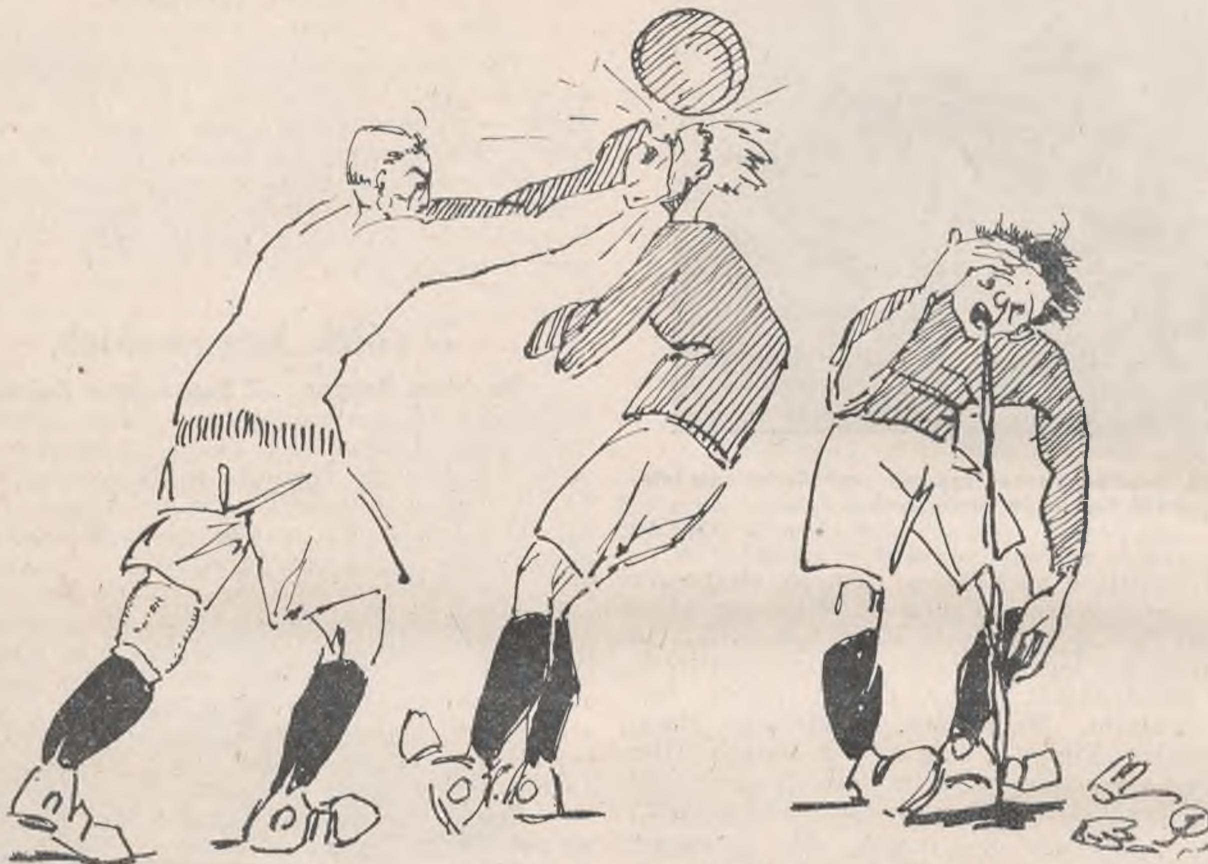
Z półek księgarskich.

Dr. Stan. Breyer „Z Pogranicza Zaświatów". Przedmiot kilkunastoletniej pracy i dociekań świata naukowego, tajemnica hypnozy, spirytyzmu, telepatji itd. znęciła znanego w Krakowie Dr. med. St. Breyera, do rzucenia w świat sympatycznej książki traktującej b. przystępnie, o powyższych zagadnieniach. Piękny język, zajmująca a ściśle utrzymana na platformie naukowej treść przemawiają za nią, zwłaszcza iż literatura polska w tym względzie jest bardzo uboga, Po ostatnich doświadczeniach Dr. Radwana i Dr. To-Rhamy warto przeczytać „Z pogranicza zaświatów" gdyż wówczas prędzej zrozumiemy doświadczenia, zdające się być niedopojęcia. Przystępna cena umożliwia każdemu poznania tego dziełka. (Z)

Teofil Pietraszek „Spis Gazet i Czasopism na rok 1922". Wydany Spis Gazet i Czasopism na rok 1922 przez Teofila Pietraszka biuro ogłoszeń w Warszawie, znaleść powinno się w rękach nie tylko każdego dziennikarza, lecz każdego kogo rozwój prasy polskiej w kraju i zagranicą, jak prasy w Polsce, polskiej niemieck, itd. interesuje.

(Z)

HUMOR i SATYRA



Bramkarz w ofenzyw e.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Wiadomości Sportowe"!

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy" pod zarządem St. Zbika, Kraków, Stolarska 6. — Klisze z zakładu „Ryngraf".

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Z KRAKOWA.

Ostatni tydzień wypadł w Krakowie pod względem sportowym b. blado. Złożyły się nato dwie przyczyny: wyjazd czołowych drużyn, wczesna zima ze śniegiem, która uczyniła boiska niezdolnemi do użytku.

Cracovia udała się do Poznania, by tam, potykając się z Wartą, szukać niepewnych laurów: Wisła pojechała do Czechosłowacji, gdzie w Pardubicach rozegrała dwa mecze z S. K. Pardubice; Makkabi gościła znów we Lwowie u Pogoni, chcąc w rewanżowych zawodach pomścić swą klęskę, poniesioną na własnem boisku.

W Krakowie zapowiedziane zawody nie odbyły się z powodów wyżej wymienionych.

I tak niedoszły do skutku zawody Jutrzenka—Sturm (Bielsko), jak również Wisła II—Komp. sztab D. O. K. V.

Jedynie na boisku Makkabi odbyły się w sobotę i niedzielę następujące mecze:

28. października 1922.

Makkabi III a — Krakus 5:0

29. października 1922.

Makkabi III b — Meteor 3:1

Cracovia II — Makkabi II 4:2

* * *

Kraków — Bielsko

W dniu 1 bm. odędą się na boisku K. S. Cracovia zawody międzymiastowe między reprezentacją Bielska a Krakowa. Z powodu nieobecności Cracovi, Wisły i Makkabi, a zwłaszcza z niepewności czy drużyny wrócą na czas, została ustawiona reprezentacja, składająca się głównie z graczy Jutrzenki i drużyn klasy B. W ostatniej chwili, jak się dowiadujemy, zmieniony został poprzedni skład Krakowa i ustawiony przez kapitana związkowego, inż. Rosenstocka następująco:

Wiśniewski (Wisła)

Fryc (Crac.) — Kaczor (Wisła)

Styczeń (Crac.) — Cikowski (Crac.) — Gieras (Wisła)

Danz (Wisła) — Czulak (Sparta) — Kałuża (Crac.) — Kowalski (Wisła) — Sperling (Crac.)

Rezerwa: Klotz Józef (Jutrzenka). Schneider II. (Makkabi), Seichter I. (Wawel), Hyla (Wawel), Reiman I. (Wisła), Reiman III. (Cracovia), Marcinkowski (Wisła). Kapitan: Wiśniewski.

Pomimo iż powyższy skład został nagle ustawiony a więc bez należytego treningu, jest najlepszym jaki mógłby być w obecnych warunkach i nie wątpimy że godnie bronić będzie honoru Krakowa i okaże w ostatnim zdaje się spotkaniu mięzymiastowym tego sezonu klasę gry prawdziwie pierwszo klasową.

(Z.)

* * *

ZE LWOWA.

Pogoń — Makkabi (Kraków) 5:0 (0:0)

Na zakończenie jesiennego sezonu futbalowego przyjechała do Lwowa krakowska Makkabi, którą po raz pierwszy w tym roku mieliśmy sposobność oglądać. Drużyna krakowska reprezentowała się wcale nieźle, mimo że wystąpiła w składzie znacznie osłabionym, bo aż z 5-ma graczami rezerwowymi z III-ej drużyny. Gracze jej rośli, technicznie zupełnie dobrzy, zadowolili pod względem kombinacji i dlatego na taką klęskę nie zasłużyli; należała się im stanowczo honorowa bramka, do której mieli sposobności dosyć. Winien tu był atak Makkabi, który w decydujących chwilach zawodził przez brak orjentacji i decyzji. Pozatem był zupełnie dobry, tak w przeprowadzaniu poszczególnych akcji, jak i w umiejętnem używaniu skrzydeł. Pomoc pracowita; wyróżnił się środkowy pomocnik przez swą pracę konstruktywną i należyte pilnowanie Wacka Kuchara. W obronie bardzo dobry Schneider: był może najlepszym z całej drużyny. Bramkarz bronił pewnie i przytomnie, a puszczone bramki były nie do odparcia. Naogół przedstawiła się krakowska drużyna jako jednolity zgrany zespół bez wybitniejszych jednostek.

Pogoń grała lepiej niż ubiegłej niedzieli, gdyż nie było w jej grze tej nerwowości, która tak ujemnie wpływa na jej poziom. Pozatem znać było pewną poprawę w pomocy, która lepiej wspierała napad niż zwykle. Mimo tego match ten wykazał, że kilku graczy jest w przełomie, że poprawy należy się spodziewać dopiero na przyszłą wiosnę. Są to: Batsch, Juras i Olearczyk.

Pierwsi dwaj przepuścili wiele momentów które aż się prosiły do odpowiedniego zużytkowania trzeci przez swą niepewną obronę wytwarzał krytyczne sytuacje pod swoją bramką, które jednak atak Makkabi kończył stale strzałem „Panu Bogu w okno". W napadzie braki prawej strony nadrabiał Wacek swą pracowitością i wszechobecnością. Dwójka Słonecki-Garbień dobra, zwłaszcza po pauzie. W obronie Ignarowicz pewny i stanowczy. Mietek Kuchar na bramie zadowolił.

Skład Makkabi: Nebenzahl - Gold, Schneider-Holzmann, Landau, Bazes - Tislowitz, Heim, Perlmutter, Goldfus, Landman: Pogoń: zamiast Haczewskiego Mietek Kuchar w bramce; reszta niezmieniona.

Przebieg gry. Zaczyna Pogoń i z miejsca zaczyna atakować wprost z żywiołowym temperamentem i przygniata Makkabi całkowicie; poszczególne akcje utykają jednak przeważnie przez spalone Słoneckiego i Garbienia. Po 10 min. tempo Pogoni spada i gra się wyrównuje mimo tego obfituje w wiele interesujących momentów. Strzał Wacka i przebój Garbienia niweczy dobrze bramkarz Makkabi. W 18 min. kombinacja Wacek-Batsch zakończona bardzo efektownym strzałem. Ostatnio Makkabi nie wykorzystuje pewnej pozycji. Róg do Pogoni w 27 min. niewykorzystany. Obustronne zmienne ataki przy lekkiej przewadze Pogoni. Mak-

kabi znów chybia w dogodnym momencie. W 34 i 43 rogi do Makkabi. Pauza 0:0.

Po przerwie Pogoń tempa nie osłabia a u gości uwydatnia się zmęczenie. Po rzucie z rogu uzyskuje Garbień pierwszego gola w 5 min. Druga bramka pada w 12 min. strzelona przez Batscha. Słonecki ciągle na offsidzie. W 23 min. solowy przebój Garbienia i 3-ci punkt dla Pogoni. Pogoń „dusi" coraz bardziej. W dwie minuty później powiększa Wacek komplet bramek. Wreszcie Juras w ostatniej minucie zdobywa 5-tą i ostatnią bramkę bramkę dla Pogoni. Stosunek rzutów rożnych 8:4 dla Pogoni. Sędziował bezstronnie i bardzo uważnie p. Szlesser. Publiczności niewiele z powodu lekkiego mrozu. Ka-el.

Z POZNANIA.

Pogoń — Rosyjska Liga Sportowa 2:1 (0:0)

Rosyjska Liga Sportowa, składająca się z internowanych, rozegrała już kilka zawodów w Poznaniu, uzyskując zawsze dobre wyniki. Braki techniczne wyrównują oni w dużej mierze biegiem i siłą fizyczną. Pogoń miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem, jednak nie potrafiła jej wykorzystać. Dwa rzuty karne niewyzyskane i cały szereg zmarnowanych pozycji złożyły się na powyższy wynik. Pomimo to drużyna grała dobrze, zwłaszcza w linii ataku, który poprawia się stale. Pomoc i obrona dobre, jak zwykle. Pierwsze minuty już wykazują przewagę Pogoni, jednak obrona gości nie dopuszcza do strzału. Piękna kombinacja Śmiglatz-Klepacki w 8 min. Ten ostatni strzela obok. Rzuty rożne w 10 i 11 min. dla Pogoni bez rezultatu. Ataki gości załamują się na obronie Pogoni. W 14 min. róg dla Pogoni.

Tempo gry nadzwyczaj żywe. Klepacki kilkakrotnie na spalonym psuje ataki. W 38 min. róg Pogoni. Połowa 0:0. W drugiej połowie atakują początkowo goście i uzyskują rzuty z rogu w 8 i 15 min. W 19 min. przedziera się prawy łącznik Rosjan i nie pilnowany strzela jedyną bramkę. Z tą chwilą atakuje stale Pogoń i Kulewiak wyrównuje 26 min.. a w 34 min. strzela Śmiglak drugą bramkę. Pod koniec nadarza się "Pogoni" jeszcze dwukrotnie sposobność do zdobycia bramki, jednak atak nie wykorzystuje ich. Również karnego przestrzeliwuje Adamski. Jeszcze jeden rzut z rogu dla Pogoni i gra kończy się 2:1. Rzutów rożnych 5:2 dla Pogoni. Sędzia p. Mallow.

22 października, Boisko Posnanii.

Ł. K. S. (Toruń) — Posnania 1:0 (1:0).

Posnania poprawia się stale, czego dowodem ostatni wynik z silną, pierwszoklasową drużyną. Posnania nie wykorzystała rzutu karnego. Również jedyny punkt gości padł z rzutu karnego. Gra sama była dosyć ciekawa i wykazała stałą, chociaż nieznaczną przewagę gości. W Posnanii lepsza obrona i pomoc, atak ciągle jeszcze wykazuje brak zgrania. Rzutów różnych 8:6 dla Ł. K. S. Publiczności zupełnie niewiele. Interesuje się ona mało swojemi drużynami, które ponoszą wskutek tego stały deficyt. Sędziował p. Kochuński.

Cracovia-Warta 2:1 (0:1)

Recenzja w następnym numerze.

Wiadomości z zagranicy.

Wisła w Czechosłowacji.

Dwudniowe zawody T. S. Wisła w Nachodzie i Pardubicach przyniosły, na ogół biorąc, zadowalniający rezultat. Jeśli weźmie się pod uwagę, że Wisła wystąpiła do zawodów **z 6 rezerwowymi graczami** i przez oba dni grała w tym samym składzie, że po 24 godzinej podróży prosto z pociągu udano się na boisko — to przyznać należy, że wynik jaki tam osiągnięto, jest wystarczającym. Przyjęcie ze strony Czechów b. serdeczne. Na dworcu kolejowym w Nachodzie czekały tłumy publiczności a po przywitaniu drużyny przez burmistrza miasta zagrała orkiestra: „Jeszcze Polska nie zgineła". Również i w Pardubicach przyjęto Wisłę b. gościnnie.

Wisła — S K. Nachod 3:2 (1:0)

Wisła: Wiśniewski, Kaczor, Stopa St., Krupa, Majcherczyk, Gieras, Potocki, Danz, Stolarski, Kowalski, Kryjak.

Nachod w pełnym składzie.

Gra do pauzy pod znakiem silnej przewagi Wisły. Czesi grają nadzwyczaj fair. Szybkie tempo i ładna kombinacja znamionuje ich grę. Obie drużyny starają się pokazać z jak najlepszej strony. Ku końcowi uzyskuje Wisła pierwszego gola. Po pauzie strzela Kowalski drugą bramkę, przeprowadziwszy piłkę pod samą bramkę. W chwilę potem uzyskuje Nachod pierwszego gola. Gra zmienna z małą przewagą gości, którzy strzelają trzecią bramkę. Przed samym końcem udaje się miejscowym uzyskać drugi punkt dla swych barw.

S. K. Pardubice — Wisła 4:2 (2:2).

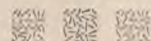
Rewanżowe spotkanie przyniosło miejscowym zwycięstwo nad gośćmi, zmęczonymi podróżą i poprzedniemi rozgrywkami. Szczególnie w drugiej połowie znać było u Wisły silne osłabienie.

Po wzajemnych powitaniach wręczyła Wisła pięknie wyhaftowany proporzec. Goście odwzajemnili się bukietem kwiatów.

Gra dość ostra o silnem tempie toczyła się ze zmienną przewagą. Wisła gra pod wiatr, mimo tego uzyskuje pierwszy punkt dla swych barw. Wnet jednak goście wyrównują. W chwilę potem Danz z ładnego przeboju solowego strzela drugą bramkę dla Wisły. Przed samym końcem powtórnie wyrównują miejscowi.

Po pauzie Wisła więcej w defenzywie, mimo tego przeprowadza szybkie i niebezpieczne ataki, jednak dzięki znakomicie pracującej obronie Czechów, szczególnie lewego obrońcy nie może nic uzyskać. Miejscowi strzelają w 20 min. trzeciego a w 30 czwartego gola.

Naogół gra równa. Jedynie lepsza dyspozycja strzałowa napastników Pardubic zapewniła im zwycięstwo. Z Wisły wyróżnił się Wiśniewski, broniąc znakomicie kilka niebezpiecznych strńatów. Rzutów z rogu 6:4 dla Wisły.



PRAGA.

28 października 1922.

Czeski Zw. P. N.—Niem. Zw. P. N. (Czechy) 3:3 (0:3)

Czechy: Peyer — Hojer, Pospisil (Sparta) — Seifert (Slavia), Kada (Sparta), Plodr (Slavia) — Sedlacek (Slavia), Stapl, Vanik (Slavia), Dvoracek (Sparta), Jellinek (Viktoria).

Niemcy: Schubert (Karslb. F. K.) — Kuchynka (D. F. C.) Morway, - Döring, Mahrer, Schröder (Teplitzer F. K.) — Feller, Less (D.F.C.) Koželuh, Sedlaczek, Bobor (Tepl. F. K.).

Do pauzy silna przewaga Czechów. którzy jednak nie są w stanie uzyskać gola. W 10 min. po ładnie wykonanym rzucie wolnym strzela Koželuh pierwszą bramkę dla Niemców. Czesi atakują gwałtownie lecz bezskutecznie. Atak Czechów marnuje szereg doskonałych sposobności do uzyskania gola. W 13 min. Less głową wrzuca piłkę po raz wtóry do bramki Czechów a ku końcowi Schröder powiększa zwycięstwo o bramkę.

Po pauzie Czesi rozpoczynają gwałtownie atakować i stale gniotą Niemców. Piłka rzadko przechodzi na połowę Czechów. W 9 min. Stapl strzela pierwszego gola a 15, Dworaczek drugiego. W 27 min. wyrównują Czesi w zamieszaniu pod bramkowem. W dalszym ciągu bezwzględna przewaga Czechów. Gra pomimo silnego tempa nadzwyczaj „fair", Widzów około 15.000. Sędziował Inż. Pissinger.

28 października 1922.

Slavia — Amatorzy Wiedeń 3:0 (2:0).

Wiedeńczycy zawiedli w zupełności. Slavia górowała nad przeciwnikiem kombinacyjnie. Pierwszego gola strzela Vanik z rzutu karnego, drugiego Lastowicka. W 6 minucie po pauzie uzykuje Mazal trzeciego gola z ładnego wypadu solowego.

D. F. C. — Brünner Sportverein 16:0 (7:0)

Rekordowe zwycięztwo nad zupełnie słabym przeciwnikiem.

Berno.

28. października 1922.

Viktoria Žižkov — Makkabi 1:1 (1:0)

S. K. Zidenice — Achilles 9:1 (4:1).

S. K. Kralove Pole — S. K. Hodonin 0:0.

29. paździeruik 1922.

Mor. Slavia — Viktoria 2:0 (1:0)

Amatorzy — Lundenburger 7:0 (2:0)

PRESZBURG.

Węgierski Zw. P. N. (Słowacja) — Żyd. Zw. P. N. 1:1 (1:0)

Törekves—P. M. T. K. 2:0

Bratislavia — Malacka 6:0 (2:0)

KOLIN

Kolin — Eintracht (Lipsk) 5:2

MOR. OSTRAWA:

Praga (Meteor VIII) — Mor. Ostrawa 5:4 (3:1)

S. V. Oderberg — M. O. S. C. 5:1 (4:0)

Meteor VIII. — S. K. Mor. Ostrawa 5:3 (2:1)

S. K. Slovan — B. B. S. V. (Bielsko) 4:2 (3:1)

PILZNO

Viktoria — S. K. Ołomuniec 7:2

WIEDEŃ

Niedzielne zawody o mistrzostwo kl. I. przyniosły szereg niespodzianek. Wyniki przedstawiają się następująco:

Wacker — Hakoah 4:1 (1:1)

Wacker znajduje się obecnie w doskonalej formie,

W. A. C. — F. A. C. 2:2 (2:0)

Vienna — Simmering 1:0 (1:0)

Pewne zwycęzństwo Vienny.

W. A. F. — Admira 2:1 (1:0)

Pierwsza klęska Admiry w tym sezonie.

Hertha — Rapid 3:3 (2:0)

Rapid z trudnością wyrównuje.

Zawody o puhar.

Slovan Floridsdorfer 5:0

Rag — Gersthof 2:1

Ostmark — Baumgarten 2:0

BUDAPESZT.

M. T K. — Sportklub (Wiedeń) 3:0 (1:0)

Pewne zwycięstwo Węgrów. Sportklub okazał się o wiele słabszym od poprzednika (t. j. od Rapidu). Gole strzelili: Cikossy jedną i Molnar 2.

F. T. C. — Vivo 2:0

M. T. E. — Szkoła techn. 1:0

Törekves — M. A. C. 3:1

Kispesti — B. T. C. 1:0

Vasas - 3 Okręg 1:1-

BERLIN.

Alemania — Luckenwalde 3:2

Union Oberschöneweide — Spandau 10:0

Hertha — Minerwa 2:0

Preusen — Vorwärts 0:0

Viktoria Pankow 2:0

MONACHJUM.

Wacker — M. T. V. 1:0

NORYMBERGJA

I. F. C. — Fussballverein (Norymbergja) 1:1

HOCKEY.

Praga.

Amatorzy (Berno) — Vysehrad 7:2.

Czeski Zw. Hockeyowy — Amatorzy 2:1

Budapeszt.

Hockey klub — Amateur Sport Verein 5:1

BOXING.

Przed kilku dniami wniósł Carpentier prośbę do Francuskiego Związku Bokserskiego o zezwolenie na rewanżowe spotkanie z Battlingem Siki. Prawidła boksu wymagają, by prośbę o rewanż wnoszono dopiero po upływie miesiąca od ostatniego spotkania. Battling-Siki, czy chce, czy nie chce musi się zgodzić na rewanżowe spotkanie. Naturalnie mogą one nie prędko nastąpić a tymczasem Battling Siki, może utracić swój tytuł w jakimkolwiek spotkaniu.

TENNIS.

W dniach 15, 17, i 18 bm. odbył się na kortach tenisowych wojsk. Stadj. Sportowego D. O. K. turniej tenisowy zorganizowany staraniem referatu sportu D. O. K. VII. Prócz panów w turnieju wzięły udział także panie ze sfer wojskowych i z Twa. Sport. „Warta". Nagrody zdobyli:

a) w singlu dla oficerów czynnych 1-szą por. Przybylski z Szefostwa Intendentury D. O K. II-gą kpt, Fr zer z 3. p. w. lotn.

b) w double'u dla ofic. czynnych — I-szą ppłk. Unrug, dca 57. p.p. i por. Przybylski z Szef. int· DOK.

c) w singlu dla ofic. czynnych i rezerwowych I-szą por. rez. Starkowski, II-gą ppłk. Unrug z 57. p.p.

d) w double'u dla oficerów czynnych i rezerwowych — I-szą ppłk. Unrug 57. p.p. i por. Przybylski z szef. int. D. O. K.

e) w single'u dla pań — I-szą panna Skowrońska kl. sp. Warta II-gą pani Kapitanowa Sweińska.

f) w double'u dla pań I-szą panna Małaszyńska i panna Skowrońska obie z kl. Sp. „Warta".

Zwycięzcom nagrody rozdał osobiście pan generał Raszewski D-ca okr. Korp.

Z powyższego wynika, że sport w wojsku zatacza coraz większe kręgi. B.

Rozmaitości.

Weissmüller, fenomenalny pływak amerykański ma przybyć w roku następnym do Europy, by współzawodniczyć z najlepszymi pływakami europejskimi. Został on zaproszony przez Angielski Związek Pływ., który też bierze na siebie koszta podróży i utrzymania.

W roku 1920 odbędzie się szereg międzynarodowych zawodów automobilowych i tak: 20 kwietnia Targa-Florio Automobilowego Klubu w Medjolanie, 10 maja w Berlinie o wielką nagrodę Niemiec, z końcem czerwca o wielką nagrodę Włoch, a w 24 dni potem zapowiada również i Francja wyścigi o wielką nagrodę.

Wpisowe do Austr. Klubu Automobilowego dla nowych członków wynosi 1.000.000 kor. austr.

W Paryżu poczyniono starania, by zorganizować spotkania najlepszych bokserów europejskich. Do zawodów mają stawać: Nilles, Vanderveer, Spalla, Beckett i Carpentier. Zwycięzca wystąpiłby następnie przeciwko Battlingowi Siki.

Amerykańskie towarzystwo projektuje zorganizować stałą komunikację lotniczą między Europą a Ameryką. Czas trwania lotu trwałby 48 godzin. Do tego celu mają być zbudowane olbrzymie aparaty lotnicze, które mogą pomieścić około 100 osób, i 30 ton bagażu. Pierwszy taki lot ma się odbyć w roku 1923.

W listopadzie b. r. odbędą się w Berlinie pierwsze walki bokserskie konno. Propagatorem tego oryginalnego sportu jest baron von Meghem, który do tego celu oddał „Tattersal Grunewald" w Berlinie, jak również postarał się o wielu zawodników a nawet sędziów do kierowania walką. Już od dłuższego czasu trwają próby celem przyuczenia koni do spokojnego zachowania się w czasie walki zawodników. Walka polega na tem, by strącić przeciwnika z siodła i o ile ten nie zdoła w przeciągu 10 sekund z powrotem wsiąść na konia, zastaje uznanym za pokonanego.

23 września br. odbyło się spotkanie dwu mistrzów światowych tennisu: Johstona i Tildeną, zakończone zwycięstwem pierwszego w stosunku: 6:3 4:6, 8:6, 6:0. Zawodom przypatrywało się 9000 widzów.

Dokończenie meczu Slavia — Viktoria Žižkov odbędzie się 1 listopada. Ostatnie zawody zostały przerwane przez Viktorję, niezadowoloną z rozstrzygnięć sędziego, przy stosunku 2:1 na korzyść Slavii.

Towarzystwo Sportowe Wisła urządza w dniu 18 listopada br. „Pierwszą zabawę taneczną" w salach Sokoła Krakowskiego. Należy podkreślić, iż zabawy T. S. Wisła cieszą się w Krakowie jak najlepszą opinią.

Gintel z powodu kontuzji doznanej na meczu Cracovia-Polonia nie będzie mógł dłuższy czas grać.

Ciekawem jest dlaczego na mecze międzypaństwowe i miastowe nadaje się boisko Cracovii, zaś na treningi nadaje się boisko Wisły. Czyżby chodziło naprawdę o 15 pr. dla swych pupili.